

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 147.

Piątek 1 lipca

1859.

Poznań, 30 czerwca. Bardzo są różne zdania tak polskich jak zagranicznych statystów co do prawdopodobnej roli jakąby Rosya w obecnym powikłaniu europejskim przyjąć gotowa. Pomiędzy pierwszymi mianowicie przeważa opinia, że Rosya za bardzo związana wewnętrznym przeobrażeniem i odpozykiem po wojnie Wschodniej, tradycją ścisłego porozumienia z dworami niemieckimi i polityczną jeźli nie plemienną niechęcią dla Polski, by miała się posunąć do czegoś więcej, jak do mniej lub więcej groźnych demonstracji zbrojnych. Korespondent Wiadomości Polskich, który w końcu maja przez Królestwo Polskie przejeżdżał, tak charakteryzuje obecną politykę zewnętrzną Rosyi:

W polityce zewnętrznej, Rosya nie wielkiego i niebezpieczeństwem połączonego nie chce i nie może dziś przedsięwziąć. Potrzebuje przedewszystkiem spokojności i pieniędzy, i nie podobna jej myśleć o żadnej wojnie choćby w skutkach najkorzystniejszej. Gabinet petersburski, zwłaszcza minister spraw zagranicznych książę Gorczakow, patrzy z uradowaniem na dzisiejsze trudności Austrii, cieszyć się będzie z jej poniżenia i osłabienia, kosztem cudzej krwi zyskanego, ale do współdziałania czynnego nie posunie się. Ktoby mniemał, że Rosya pochwalą nową politykę głoszoną przez cesarza Francuzów, politykę sprawiedliwości, wyzwolenia i praw narodowych, tenby się wielce mylił. Ona w wojnie obecnej widzi spór polityczny, walkę o złamanie przewagi Austrii we Włoszech, ale o niczem więcej wiedzieć ani słyszeć nie chce. Stąd też przeciwną jest wszelkiemu ruchowi w Węgrzech lub w prowincjach słowiańskich do Austrii należących; ale chociażby niechętnie nastrękał jakimś sposobem, nie posunąłby się jednak, jak w r. 1849 do jego przytłumienia. U niej, w mienawistną Polsce zawsze przeważa nad wszystkie inne względy. Wyobrazicielem dzisiejszym tej myśli jest minister spraw zagr. książę Gorczakow. Wszelkie nadzieje, jakoby wśród dzisiejszych okoliczności, ręką rosyjską wsparty podnieść się mógł nasz byt narodowy, są najdziwaczniejszym marzeniem. Nie pomału też dziwiły mnie przewidywania jakich w Galicyi dostrzegłem, a które nigdyby się nie ziściły w sposób pod jakimbyż względem dla narodu naszego korzystny. Wojsko rosyjskie pała wprawdzie nienawiścią do Austrii, ale mężowie stanu rosyjscy, a raczej dyplomaci, bo mężów stanu dziś nie ma, tę niechęć do pewnych tylko granic posuwają. Słyszałem w Niemczech o kilku posłach rosyjskich bardzo Austrii przychylnych; namiestnik Królestwa książę Gorczakow nie tai się z tą życzliwością.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana zamianować dotychczasowego konsula jeneralnego w Warszawie, radcę legacyjnego Wagnera, ministrem rezydentem i konsulem jeneralnym w Meksyku, a dotychczasowego konsula jeneralnego w Antwerpii, radcę legacyjnego hr. Eulenburga, konsulem jeneralnym w Warszawie.

Berlin, 29 czerwca. Z powodu oświadczenia rządu pruskiego, jakie tenże świeżo uczynił w zgromadzeniu związku niemieckiego w Frankfurcie, krążyły po dziennikach niemieckich najrozmaitsze wieści. Celem sprostowania i uzupełnienia niestałych w tej mierze wiadomości dziennikarskich ogłosiła Gazeta Pruska w nr. 297 uwiadomienie następującej treści: „Następna jest dosłowna treść oświadczenia, złożonego przez król. posła związkowego na posiedzeniu z 25 czerwca zgromadzenia tegoż związku, z odnośnymi wnioskami: Królewski rząd pruski postanowił w obec rozmiaru, do jakiego doszły wypadki wojenne we Włoszech, dla poparcia własnej polityki, jako też dla stanowczego zabezpieczenia Niemiec i ich stanowiska, uruchomić sześć korpusów w ten sposób, aby każdej chwili przystąpić mogły do wystawienia armii. Postanowienie to zostaje w zupełnym wykonaniu. W związku z tym postąpieniem otrzymał poseł przy zgromadzeniu związkowym polecenie, aby z uwagi na objawione poprzednio przez niektóre rządy związkowe życzenia, postawił wnioski następujące: Wysokie zgromadzenie związkowe chce uchwalić: 1) Końcem zabezpieczenia Niemiec i interesów

jego ma nastąpić ustawienie korpusu obserwacyjnego nad górnym Renem z kontyngensów 7 i 8 korpusu związkowego w ten sposób, ażeby takowe zostało w związku z zamierzonym ustawieniem armii pruskiej, do którego zgromadzenie związkowe udziela niniejszem przyzwolenie swoje, o ile takowe także nad środkowym Renem, w krajach związkowych poza granicami Prus będzie wykonanem. Porozumienie się pod względem związku tego, zastrzega się osobnej, bliższej umowie. 2) Dowództwo nad korpusem związkowym obserwacyjnym, który ma być utworzonym, powierzy się, na mocy artykułu 46 związkowej konstytucji wojennej, koronie bawarskiej.“

Berlin, 29 czerwca. O stanowisku pruskiego dziennikarstwa w obec nakazanej mobilizacji, tak się wyraża berliński korespondent Czasu: „Żaden dotąd akt teraźniejszego gabinetu nie uległ tak namiętnemu a zarazem surowemu sądowi jak rozkaz wydany do mobilizowania większej części armii. Cała liberalna prasa oświadczyła się przeciwko stosowności rozkazu tego w obecnej chwili. Jedyna National Zeitung idzie tą razą w parze z Kreuz Zeitung, pochwalając rozkaz gabinetowy. Ta ostatnia jest przynajmniej konsekwentna i nie zmienia stanowiska, na którym oparła się od samego początku sprawy włoskiej. Jest to zawsze dowód stateczności politycznej, dowód wiary w przyjęte zasady, dowód wreszcie osobistej godności i szanowania się przed sądem opinii publicznej. Ale ów organ narodowy, który nie przez redaktorów wstępnych swoich artykułów, lecz przez dwóch, trzech korespondentów zagranicznych i kilku felietonistów przyszedł do pewnego znaczenia pomiędzy liberałami, wygląda i traktowany jest przez tutejszych kolegów swoich jak arlekin polityczny, który na polu zasad narodowo liberalnych przy każdej sposobności inne wyprawia skoki.“

W istocie liberalne lub liberalizujące dzienniki pruskie, jak Gazeta Kolońska, berlińskie gazety Vossa, Spenera, Publicist itd. mniej lub więcej wyraźnie przeciwko stosowności wzmiankowanego kroku gabinetu berlińskiego się oświadczały. Nawet humorystyczno-satyryczne piśmko Kladderadatsch uderza swemi dowcipami na najnowszy obrót polityki rządowej i na broniącą go National-Zeitung. Ministeryalna Gazeta Pruska opędza się jak może tym wielostronnym napaściom. W jednym z ostatnich swoich numerów poświęciła ona długi artykuł wstępny polemice przeciwko gazecie Vossa, naucejąc ją, że równowaga europejska nie jest frazesem bez treści i różnie dającym się tłómaczyć, ale warunkiem niepodległości zewnętrznej i wewnętrznej wolności państw, którego ściśle przestrzegać obowiązkiem jest rządu pruskiego.

## GALICYA.

Kraków, 23 czerwca. Wczoraj rano podczas deszczu uderzył piorun w wieżę niższą kościoła P. Maryi i oderwał kawałek blachy z dachu. W tej samej chwili spadła nieżywa kawka, może zabita lub ogłuszona w przelocie od pioruna. Uderzenie piorunu było bardzo słabe i towarzyszył mu pewien trzask jakby łamiącego się drzewa, zanim zwykły grzmot dał się słyszeć.

Przeгляд Poznański otrzymał debit pocztowy w Galicyi i ogłasza w doniesieniach Czasu warunki swojej prenumeraty.

— 24 czerwca. Pod tą datą czytamy w Czasie o zwykłej procesji Bożego Ciała: Pierwsza wczorajsza procesja zamkowa odbyła się w pogodny czas z zwykłą uroczystością i urzędową niejako cechą. Od lat parę pierwsza ta procesja nie używa już kołtów kościelnych, które jakkolwiek nie są koniecznym warunkiem obrzędu, mają jednak za sobą jeden z najważniejszych przywilejów, przywilej starożytnego zwyczaju.

Obrząd starożytny puszczania wianków w wilią s. Jana i palenia sobótek, ściągnął wczoraj wieczorem nad Wisłę tysiące mieszkańców miasta. Wielka na Wisłę woda była zapewne przyczyną, że mniejsza liczba łódek niż w roku zeszłym uwijała się, a inne może powody dałyby się przytoczyć, dla czego nie wiele wianków puszczano. Najpiękniejszy widok spra-

wiały palone na wodzie i brzegach ognie kolorowe, a galar jłujący z pod Zwierzynca i płonący fantastycznym ogniem kolorowych pochodni, wspaniały przedstawiał widok. Puszczano z niego i ognie sztuczne, a brzegi Wisły do późnej nocy były tak ożywione, jak się w Krakowie nie zdarza, chyba raz w rok w wilią s. Jana.

Lwów, 19 czerwca. Wczoraj rozpoczęły się tegoroczne wyścigi konne, ale pogoda im nie sprzyjała. Mgła okrywała widnokrąg, deszcz lał rześisty, widzowie i aktorowie wrócili późno wieczór do domu przemoczeni do nitki; stało się jednak zadosyć prawdziwemu sportu, wyścigi się odbyły stósownie do ogłoszonego programu. Sędziami wyścigów mianowani byli w tym roku Kajetan hr. Lewicki i generał Eisler. Pierwszy nie znajdował się osobiście i zastąpiony został przez p. Włodzimierza hr. Russockiego. Pierwszą nagrodę 150 dukatów w złocie otrzymał ogier Inkerman Alfreda Cieleckiego; drugą nagrodę odniosła klacz Homeopatyja Władysława hr. Dzieduszyckiego. W trzeciej gonitwie, o 300 dukatów w złocie, zwyciężył ogier Kometa W. hr. Dzieduszyckiego. Popisywały się konie znajome już z przeszłorocznych wyścigów, i tychże samych właścicieli. Konie księcia Romana Sanguszki ze Sławuty zapisane dawniej do wyścigów nie mogły przebyć przez granicę w skutek zakazu rosyjskiego rządu. Zapowiedziany bieg czwarty, o nagrodę Towarzystwa, szpicrat honorowy, został odłożony na dzień następny.

## FRANCYA.

Paryż, 26 czerwca. Zwycięstwo pod Cavriana, a raczej pod Solferino odniesione, jest ile dotychczas wiedzieć można, wprawdzie świetne, ale bardzo było, że tak powiemy, pracowite i w skutkach swoich niezbyt stanowcze. Austriacy ponieśli ciężką klęskę, stracili wiele ludzi i 30 armat, 7000 jeńców, kilka chorągwi, ale bili się zapalczywie i wytrwale, tak, iż niektóre stanowiska po 9 razy podobno brano sobie i odbierano, a potem cofnęli się w dość dobrym porządku, wysadzili główny most pod Goito w powietrze, mosty pontonowe, których znaczną liczbę zarzucono, rozebrali przechodząc na drugą stronę Mincio. Francuzi nie mogli ich ścigać i należycie ze zwycięstwa swego korzystać opanowawszy plac bitwy, byli bowiem szesnastogodzinną walką nazbyt znuzeni. Potwierdza się, że korpus jen. Niela, a mianowicie dywizya Vinou, która się już zaszczytnie pod Magentą odznaczyła, najwięcej się do zwycięstwa przyczynił. Z wyższych oficerów tylko dzielny jen. artylerji Auger stracił rękę, którą kula armatnia urwała, gdyż adjutant cesarski jen. Cotte już poprzednio był umarł nagle w skutek aneuryzmu serca. Książę Napoleon już przybył z korpusem swoim do Parmy, gdzie go świetnie i radośnie przyjmowano, a dywizya Autemarre posuwa się ku Mantui. Ponieważ przez cały niemal dzień wczorajszy żadnych nie było urzędowych wiadomości, przeto po pierwszym wybuchu radości powstało na czas niejaki zwątpienie w Paryżu, i zaczęły obiegać rozmaite bezzasadne pogłoski, opowiadano mianowicie, że straty wojska francuskiego są ogromne, że kilku marszałków zginęło, i że sam jen. Niel już konający mianowany został marszałkiem in articulo mortis; wreszcie mówiono także, że 25 rozpoczęła się nowa bitwa, której wypadek jest nieznanym jeszcze. Wszystkie te wieści były fałszywe, to tylko zdaje się być prawdą, że dalsze operacje wojenne, a szczególnie przeprawa przez Mincio, dopiero za dni kilka nastąpi, ponieważ wojsko francuskie musi się zreorganizować i uskutecznić wszelkie przygotowania do tej nader trudnej przeprawy. Przed kilku już dniami wysłano do obozu brygadę kilku set cieśli, których mają użyć do robót wodnych; kontr-admirał Dupouy jest już dość dawno w głównej kwaterze i zajmuje się przysposabianiem szalup kanonierskich, które po większej części już do obozu zwieziono, a znaczną liczbę statków, schwytych na jeziorze, dostarczył Garibaldi. Coraz to świeże oddziały idą wprawdzie z Francji do Włoch, ale jak półurzędowe dzienniki donoszą, tylko w takiej mierze, aby rannych i poległych w szeregach zastąpić; nie prawdą jest żeby dywizya Fririon iść miała do Włoch, zatrzyma się ona na teraz



w Lyonie. Również przesadą było ogłoszenie, jakoby 40,000 ludzi z Algierji przybywało; wysłano stamtąd tylko kilka kompanii strzelców i piechoty, ale słychać, że konnica z łatwością się tam zaopatrzyć może w konie, albowiem dwa pułki jazdy, które pieszo posłano, najzupełniej już zremontowane zostały. — Z Tuluzy donoszą, że parostatek Ulloa przywiózł z Genuy 245 jeńców austriackich. Ami de la religion zaręcza, że owa jedna armata francuska którą Austriacy pod Magentą zabrali, nie była gwintowaną lecz jeszcze starą działem z rezerwową baterji. — Co się tyczy Prus słychać dzisiaj, że gabinet berliński stara się teraz porozumieć z Rosją i Anglią i wspólnie z tymi mocarstwami wystąpić pośrednicząco w celu sprowadzenia pokoju. Między Anglią i Francją zdają się być znowu stosunki dość przyjazne, albowiem lord Cowley często bywa w St. Cloud u cesarzowej; mimo to zaprzecza minister Gladstone wieści, jakoby zbrojenia w Portsmouth były powstrzymane. Co do rzymskiego zawikłania, donoszą niektóre dzienniki, że w Ankonie i środkowych miastach państwa Kościelnego władza papieska przywrócona została, ale w Legacyach jeszcze jest stan rewolucyjny i zdaje się, że je Sardynia przyjmie pod swoją opiekę. Kardynał Antonelli mocno zachwiany, ale się papieżowi trudno bardzo z nim rozłączyć. Aby umysły uspokoić, pokazywał papież niektórym osobom dwa listy cesarza Napoleona z marca i połowy czerwca, w których cesarz gwarantuje mu utrzymanie władzy doczesnej i zabezpieczenie Legacyi. — Poseł francuski Thouvenel wyjeżdża niebawem na posadę swoją do Stambułu, słychać bowiem, że bytność W. Ks. Konstantego w tym mieście doprowadziła do skutku alians między Rosją i Turcją. — Wczorajsza rada ministrów pod przewodnictwem cesarzowej trwała długo, od 1 do 4 godziny; gdy cesarzowa wracała do St. Cloud lud witał ją wszędzie hucznymi okrzykami. — Poseł francuski u Stanów Zjednoczonych, p. Partiges, przybył wczoraj do Paryża. — Rosyjska fregata parowa Polkan popłynęła z Villa Franca na morze Adriatyckie.

— 27 czerwca. Znana jest zmienność i niestałość Francuzów, a szczególnie Paryżan, którzy nader prędko, częstokroć bez powodu, przechodzą z jednej ostateczności w drugą, z zapału do zwątpienia. Tą razą widzimy coś podobnego. Przy pierwszej wiadomości o zwycięstwie pod Solferino, zdawało się tutaj powszechnie, że to był bój tak świetny i tak stanowczy, iż po nim niebawem i bezpośrednio nastąpi nie tylko zajęcie sławnego czworoboku, ale i pokój korzystny, za którym tu zresztą wszyscy tęsknią. Jednym z powodów do tak wygórowanych nadziei było doniesienie przyklepione na pałacu senatu, głoszące, że Austriacy mieli 47,000 poległych i rannych, że im zabrano 45,000 jeńców, 37 chorągwi i 137 armat. Policja kazała wprawdzie plakat ten zderzeć i rozpoznać z tego powodu śledztwo, ale owa pogłoska rozszerza się jednak po mieście. Dzisiaj, kiedy już najważniejsze szczegóły bitwy wiadome, opinia publiczna w Paryżu zaczyna niemal lekceważyć sobie to zwycięstwo, które choć nie tak korzystne, jak z razu myślano, tym zaszczytniejsze jest jednak, że Austriacy bili się wytrwale i to w nader obronnych i wybornych pozycjach, w których trzymali się od świtu aż do piątej wieczorem, odparłszy poprzednio dość daleko lewe skrzydło francuskie i armią sardyńską. Zwycięstwo odnieśli Francuzi przez przełamanie centrum linii austriackiej, co jej skrzydło do spiesznego odwrotu zmusiło; zawdzięczają to podobno przytomności cesarza Napoleona, który centrum swoje wzmocnił, ściągając do niego jedno ze skrzydeł i taką przemocą rozbił środek austriackiego wojska, wydarłszy mu główną warowną pozycją w Solferino. Straty z obydwóch stron ogromne, wszakże nikt jeszcze nie wie jak wielkie; zdaje się jakoby się lekano liczbę rzeczywistą wypowiedzieć. Mówią o 8 do 10,000 poległych i rannych po stronie Francuzów samych, Austriaków ma być przeszło 15,000; o Piemontczykach nie słychać. Cesarz Napoleon był przez cały czas w ogniu, towarzyszył mu wszędzie przyboczny jego lekarz baron dr. Larrey, pod którym konia ubito. Prócz jen. Auger, lekko rannymi zostali generałowie Levaillant i Douay. Austriacy wycofnęli podobno z linii bojowej pułki węgierskie i włoskie, a na stronie przeciwniej gwardye cesarskie zadnego w bitwie nie miały udziału. Pod sam wieczór dzisiaj nadeszła wiadomość o przejściu wojsk związkowych przez Mincio; czekać jednak trzeba jej potwierdzenia. Cesarz austriacki sam podobno chciał koniecznie aby uderzono na Francuzów nim się wzmocnią przez połączenie się z dywizją Autemarre i korpusem ks. Napoleona; inni zaś twierdzą, że spowodowało go do wydania waleń bitwy ostrzeżenie z Prus, aby stanowiący krok zrobił, który jeśli będzie pomyslnym dla niego uwolni go od potrzeby oglądania się za obcą pomocą, jeśli zaś nieszczęśliwie wypadnie zmusi ostatecznie Rzeszę niemiecką do obrony linii Mincio i

interesu austriackiego. Cesarz Napoleon nie chce podobno przyjąć żadnych warunków pokojowych, chyba po zdobyciu Wenecji; tém mniej pochopnym będzie do słuchania przedstawień pruskich o traktatach z 1815 r. lub tym podobnych. Tymczasem stanowisko Prus i Niemiec coraz groźniejszym się staje tak, iż nawet najbardziej optymistyczne dzienniki francuskie wątpić zaczynają o neutralnym i umiarkowanym usposobieniu rządu pruskiego. Mianowicie na polu dyplomatycznym coraz drażliwszymi stają się zobopólne stosunki; nader wojennym animuszem odznaczają się osobliwie mniejsze gabinety i właśnie te, które korony swoje winny Francji i Napoleonowi. Minister saski Beust wystosował uszczypliwą odpowiedź na ową notę rosyjską Gorczakowa, w której wystawia Austrię jako niewinnego baranka, który za obecną wojnę odpowiedzialnym nie jest, i waruje państwu niemieckim prawo wypełnienia, z wszelką niezawisłością, tego co mienia być swemi obowiązkami związkowymi. Słychać, że pan Walewski chce już odwołać z Drezną pierwszego sekretarza francuskiego poselstwa, bo posła samego dawno tam nie ma. Już to zamiarowi lepszemu porozumienia się z Prusami i Rzeszą, już to groźnemu położeniu rzeczy w Węgrzech przypisać należy powrót cesarza austriackiego do Wiednia, który wkrótce nastąpi. Cesarz Napoleon przybędzie także niezawodnie do Paryża, skoro nieprzyjazne zamiary Prus jasno wystąpią; rząd francuski, aby się z tąd strony zabezpieczyć na wielkie rozmiary rozporządził przygotowania wojenne; koleje żelazne wschodnie bez przestanku przewożą potrzeby i przyrządy dla wojska; wkrótce będzie powołanym zaciąg na rok 1859 i do izb podany wniosek o nową pożyczkę 850 milionów. Gdyby wojna niemiecka wszystkie wojska liniowe zatrudniła, natenczas służbę wewnętrzną pełnić będą zreorganizowane gwardye narodowe i gwardyeruchome, w liczbie 150,000, których utworzeniem czynnie się zajmują w ministerstwie wojny, na teraz tylko na papierze. — Komitet włoski w Paryżu odebrał szczegółowe wiadomości o gwałtach, morderstwach i rabunkach, których się w Perugii wojsko papieskie dopuszczało, i wystosował adres do ministra Cavoura prosząc go, aby rząd sardyński wniósł się do spraw państwa Kościelnego i wziął pod opiekę swoją ludność miast rzymskich. Oburzenie jest powszechne we Włoszech z powodu postępowania owych pułków papieskich, tak dalece, że konsul jenerałny szwajcarski w Florencji, widząc, że Szwajcarzy są wystawieni na rozmaite obelgi ze strony rozjątrzonych Włochów, zaprotestował publicznie przeciw zarzutom czynionym jego współrodakom i oświadczył, że od czasu zniesienia kapitulacji przez władzę związkową, pułki papieskie składają się po większej części z katolików południowych państw niemieckich. Ulice były wczoraj w Paryżu wspaniale oświetlone, nawet omnibusy i powozy lampami przyozdobiono. — Przedwczoraj wyptął z Tuluzy do Algierji pierwszy transport jeńców austriackich, którzy tam będą pracować przy kolejach żelaznych. — Ze Stambułu słychać, że w istocie jakiś tajny traktat między Rosją i Turcją przyszedł do skutku; zamiarkowali to postawie zagraniczni i dla tego ani posła angielskiego, ani austriackiego nie było na świetnej uczcie u sułtana, wydaniej na cześć W. Ks. Konstantego. Pierwszy odpowiedział, że żonę jego zęby boją, drugi zaś że dniem wprzód spadł ze schodów.

## WŁOCHY.

Dziennik austriacki Ostdeutsche Post pisze o bitwie pod Solferino: „Zbytecznie jak się zdaje, rozległa linia bojowa austriacka spowodowała nieprzyjaciela do zkoncentrowanego ataku na centrum z zamiarem przełamania armii i pobicia następnie obydwu skrzydeł po kolei. Taki sam manewr nie udał się Napoleonowi I pod Aspern; Napoleonowi III powiódł się tylko w części. Centrum zaciepione przeważnymi siłami nie mogąc długo stawiać oporu przymuszonym było cofnąć się za Mincio, poczem Francuzi uderzyli całą siłą na lewe skrzydło pod komendą jenerała Wimpffena, które odparłszy Piemontczyków zanadto posunęło się naprzód, i po zaciętej walce zmusili je do odwrotu. Przeciw prawemu skrzydłu jednakże plan Francuzów nie powiódł się bynajmniej, gdyż hrabia Schlick, który był walczył szczęśliwie, cofnął się dobrowolnie, i to jedynie dla tego, aby nie rozrywać armii.“ — W ogóle jak w dawniejszych raportach austriackich o zwycięstwach Francuzów, tak i w opisach ostatniej bitwy napotyamy te same sakramentalne twierdzenia, iż Francuzi zawdzięczają swoje powodzenie jedynie „ryzykownym manewrom“ i „siłom przeważnym.“ — Między poległymi po stronie austriackiej znajduje się książę Karól Windischgrätz, pułkownik z pułku piechoty Khevenhüller, synowiec i zarazem zięć starego fejdmarzałka. Po stronie francuskiej mają być ranni podobno jenerałowie Levaillant i Douay. W bitwie odznaczyła się pierwszy raz kawalerja francuska (mając pierwszy

raz dopiero sposobność działania) mianowicie strzelcy go a frykańscy (chasseurs d'Afrique). W korpusie marzałka Niela dywizja jenerała Vinoy, która już pod Magentą odznaczyła się, najbardziej się podobno przyłączyła do pomyslnego wypadku bitwy. Podług de-rap-peszy z Turynu z 27 czerwca cesarz Napoleon wydał do armii z Cavriana następujący rozkaz dzienny: Nie-ran-przyjacieli sądzili, iż będzie nas mógł przerzucić przez-tote-Cliese, lecz cofnął się po za Mincio. Broniliście-wo-rodnie honoru Francji. Bitwa pod Solferino prze-osi- wyższa pamięć bitew pod Lonato i Castiglione. Pod-cia- czas dwunastu godzin odpieraliście ataki 150 tysięcy-wojska. Impet wasz nie mógł być wstrzymanym przez-liczną artylerją nieprzyjacielską, ani też przez silne-pozycje, które zajmował na linii trzechmilionowej (trois-milieu) Ojczyzna dziękuje wam za wasze męstwo i wy-trwałość; ubolewa nad stratą walecznych pole-tych w walce. Zabraliśmy trzy chorągwie, 30 dział-6 tysięcy jeńców. Armia sardyńska walczyła z ró-nel-wną walecznością przeciw przeważnym siłom; godną- jest postępować przy waszym boku. Krew nie na-ze- daremnie została przelaną za sławę, wielkość i szcze-ście ludów. — Z korespondencyi z Rzymu dowiadu-jemy się bliższych szczegółów o zdobyciu Peruginu- przez Szwajcarów. Było ich 2 tysiące z 4 działami-Reg- polowemi pod komendą pułkownika Schmit. Mie-osto- szkańcy miasta dowiedziawszy się o pochodzie Szwaj- carów, pozamykali bramy, i przyjęli ich z murów- wystrzałami z karabinów. Artylerja zbyt lekkiego- kalibru nie mogła zrobić wyłomu, tak iż zape- wne Szwajcarzy byliby przymuszeni odstąpić, gdyby- im zakonnicy z klasztoru dominikańskiego zna- dującego się tuż pod murami potajemnie nie byli- stworzyli jedną z bram, prowadzącą do ogrodu kla- sztornego. Szwajcarzy dostawszy się tym zdradzie- ckim sposobem do miasta, rozpoczęli walkę uliczną- w której mieszkańcy zostali pokonani. Z niektórych- domów, które się upoczywie broniły, wyrzucano- obrońców przez okna na ulicę. Zabito podobno 70- obywateli; Szwajcarzy stracili trzech oficerów i zna- czną liczbę żołnierzy. Papież zamianował za wa- eczne wzięcie miasta pułkownika Schmit jenerałem- prygady. — Część deputacyi z Bononii i Romanii po- wróciła już do Turynu z głównej kwatery, gdzie od- króla i od cesarza nader przychylnego doznała przy- ęcia. — Artylerja piemontska wspólnie z artylerją- saribaldeggo zatopili w Salo parostatek austriacki- biegają pogłoski; niektórzy mówią, iż znajduje się- Gargnano; inni zaś twierdzą, iż powraca do Val- eliny. W korpusie jego, złożonym z najrozmaitszych- narodowości, znajduje się pomiędzy innymi Anglik,- który doskonale strzela i za każdą razą zapisuje- obie skutek wystrzału w pugilaresie, zanim drugi- az karabin nabije. — Jeden z dzienników szwajcar- kich zamieszcza odezwę jenerała Klapki do Węgrów- najdujących się w wojsku austriackim, w której- zywa ich do wstąpienia do tworzącego się legionu- przyrzeka iż niebawem walka w Węgrzech się roz- ocznie. — Koszut przybył już do Turynu. — Jenerał- ustryacki Urban, mianowany komendantem Verony- głosił proklamacyą do mieszkańców, w której po- ca ściśle przestrzeganie stanu obłężenia, dodając iż- adnemu z nich nie dowierza (che di nessuno- ti fido). — Obłężenie Peschiera, które podobno po- ierzono marszałkowi Niel, ma się rozpocząć nie- wlocznie. — O marszu korpusu księcia Napoleona- owiadujemy się co następuje: Piąty korpus armii- loskiej przeszedł już przez Apeniny. Chociaż w mar- zu doznawał różnych przeszkód, sądzą jednakże, iż- siałę będzie mógł się połączyć z główną armią- czasie przez cesarza wyznaczonym. Sztab główny- orpusu przybył 21 czerwca wieczorem do Pontre- bli, gdzie noc przepędził. Książę Napoleon znaj- ował się 23 w Bercetto, 24 w Fornovo, a 25 w Par- nie. 28 czerwca piąty korpus (złożony z 30 tysięcy- rancuzów i 10 tysięcy Toskańczyków) złączył się- główną armią. — W Wenecji w skutek rozruchów,- których dwóch ludzi zabito a czterech raniono, resztowano 26 znaczniejszych obywateli, posądzo- ych o podburzanie ludu. Przy wejściu do portu- eneckiego koło Malamocco zatopiono dwa parowce- loyda, aby w ten sposób statkom francuskim nie- ozwolić przystępu. — Z Antivari donoszą, iż znaj- uje się tamże w tej chwili 25 francuskich okrętów,- angielskie i 5 tureckich. — Z Rzymu nadeszła- epesza z 25 czerwca do agentury Havas, iż wojska- pieskie przywróciły władzę Ojca św. w Ankonie,- errarze, Ravennie, Forli i wszystkich innych mia- tach. (?) — Z Neapolu piszą, iż dekretem z 25- czerwca dozwolono 137 wychodźcom, jako też innym- ywlijanom, którzy o to podadzą prośbę przyrzekając- posłuszeństwo prawom, powrócić do kraju.

## TURCYA.

Podług wiadomości nadeszłych z Carogrodu 23 czerwca do Marsji, miał W. Książę Konstanty dnia







Sprzedaz konieczna. [105]
Krol sad powiatowy w Poznaniu,
wydzial dla spraw cywilnych,
dnia 27 grudnia 1858.

Nieruchomosc do Ludwika Teschke
i jego zony Anny Rozyny Zuzanny z do-
mu Kerntopp nalezaca, pod num. 78 A.
w Poznaniu na przedmieściu Rybakach
polozona, oszacowana na 6953 tal. 19 sgr.

Wierzyciele, ktorzy dla pretensyi re-
alnej z ksiegi hipotecznej niewynikajac-
cej zaspokojenia poszukuja z sum sza-
cunkowych, powinni sie z pretensyami
swemi do nas zglosic.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako
to: nieznamy spadkobiercy Jakoba Bo-
gajskiego furmana w Poznaniu, zapo-
zywaja sie niniejszem publicznie.
(podp.) Cleinow.

Nauczyciela zdatnego, zdolnego przy-
spobic mlodziencza do srednich i wyz-
szych klas gymnazyalnych, wskaze ksie-
garnia Zupanskiego. [845]

Prawdziwy angielski patentowany
Portland Cement

od
Knight, Bevan i Sturge
w Londynie, ktorzy przy krolewskich
budowlach nad szeciński Portland Ce-
ment przeniesiono, poleca w swiezym
towarze i w najdoskonalszym gatunku
jak najtaniej

Rudolf Rabsilber
spedytor w Poznaniu,
Szeroka ulica Nr. 20.
[772]

Dominiun Wroniawy pod
Wolsztynem ma na sprzedaz
prosieta czystej rasy Jork-
shire, po 4 talary sztuka; szczegolnie
zdatne do tuzenia. [858]

Nasiona sporku i rzepy ofia-
ruje tanio
S. Calvary
ulica Szeroka 1.
[856]

BIALY OLEJ SMOLNY
przedaje tanio handel farb
Adolfa Asch,
[857] ulica Zamkowa Nr. 5.

Medalion w formie ksiazkowej z foto-
grafia (dwie figurami) zostal znalezio-
ny. Wlasciciel niech sie zglosi do
J. Affeltowicza, Chwaliszewo 88. [859]

Swiezy olej makowy
w najprzedniejszym gatunku otrzy-
mal handel farb
Adolfa Asch
ulica Zamkowa 5.
[780]

Przybyli do Poznania 29 czerwca.

BAZAR: Wl. dobr hr. Mielzynski z Mito-
slawia, hr. Kwilecki z Oporowa, Wilkoiński z
Morki, Wilkoiński z Grabonoga, Niezychow-
ski z Granowka, Laski z Posadowa, Broni-
kowski z Wilkowa, Jaraczewski z Jaraczewa
i Mierostawski ze Skapego, panie Jaraczew-
ska z Jaraczewa i Otocka z Gogolewa, radz.
nadw. Friese z Warszawy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wl. dobr
Raczynski z Psarskiego, Ludwik z Gross-
Breesen, Lniski z Linca, Jarantowski z Wszem-
borza, Cetkowski z Ptaszek i Krueger z Szy-
dlowa, pani Laszczyńska z Grabowa, por.
Beyer ze Skorzewa, pastor Starke i pani
bar. Rothenberg z Legnicy, ek. Krueger z
Landsbergu n. W., dr. Linz i lek. Gebauer
z Lubinia.

HOTEL DU NORD: Wl. dobr Krynkowski
z Popowa Kosce., bar. Voelkersamm i pani
Oskierko z Mińska, kan. Skupiński z War-
szawy, panna Tybiszewska z Sierakowa,
dierz. Gundermann z Wierzchoina, lek.
Lussbach z Wroclawia i krawiec Witzke z
Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Urzednik
Gatzke ze Sramu, rzeczn. Trampczyński ze
Srody, kapit. Schmiel z Rogozna, byly por.
Hoffmann z Glogowa, kup. Lehmann i handl.
Schoenfeld z Chodzieza.

POD CZARNYM ORLEM: Wlasciciele dobr
Urbanowski z Turostowa, Zielonacki z Chwa-
libogowa i Slawoszewski z Przyborowa, lek.
Waiz z Ryzewic, dzierz. Pietkowski z Sy-
byryi i Nawrocki z Piersozwa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wlasc. dobr
Biegański z Potulic, hr. Bierzynski i Ka-
czyński z Kiowa, Jounne z Pleszewa, Ma-
terne z Chwalikowa i Lutomski z Poklatek,
por. Hasée z Starogardu, kapit. Fleischmann
z Rawicza, insp. Aredzki z Wroclawia, kup.
Wemberg i rommet z Berlina, Koeha
z Wald, Salomon z Washingtonu, Lewek z
Wroclawia i Berliner ze Lwowka.

MYLIUSA HOTEL DREZDZENSKI: Wl. dobr
Palm z Otusza, Angenberg ze Staczkowa,
major Lindern z Poczdamu, rad. spr. Kryger,
lek. dr. Benstein, dr. Senftberg i ob. Schulze
z Berlina, Blaeschke z Czeszewa, insp. Eich-
staedt z Glogowa, prawn Brier z Kosciana,
gospod. Nagelow z Dakow, kupiec Sperlin
ze Szczecina.

HOTEL BERLINSKI: Wl. dobr Trapezyński
z zony z M. Iezior, Schmidt z Gosciejewa,
Puschel z W. Gutow, Kierski z Polazejewa,
apt. Seipoldt z Rogozna, referend. Pribisch
z Pleszewa, ob. Duhme z Wagrwoa, agent
Eckart z Glogowa, kom. Chyzyński z Lu-
kowa.

HOTEL PARYSKI: Wlasc. dobr Szychalski
z Unistawia, dzierz. Weigt z Kosztuszyna.

EICHENER BORN: Kupcy Lachmann z Le-
szna, Reich z Wrzesni, Aron z Czempina,
Krzywynos i pani Loewenthal z Gniezna.
POD TRZEMA LILIAMI: Nadinsp. Hoyer i
ob. Hoyer z Grabalek.

HOTEL POD KORONA: Kupcy Sommer-
feld i Lewin z Nekli, Raphael ze Lwowka,
Baer ze Sempolna, Pinner z Pniew, Brand
z Rawicza, Schlesinger z Bledzewa, Krutsh
z Czarnkowa.

POD JAGNIECIEM: Rachm. Wojtyński z
Winnegory, handl. Rohde z Drezna, Ioske
z Miedzochodu.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Buchalter
Schramm z Turka, ul. Magazynowa nr. 15.

Dnia 30 czerwca.

BAZAR: Wl. dobr hr. Mielzynski z Kotowa,
hr. Mielzynski z Gosciejewa, Karński z
Mchów, Kosiński z Targowegorki, Kocz-
rowski z Dębna, Iffland z Pietrowa, pani
Paliszewska z Gębic, dzierz. Ochłowski z
Witkowa, zar. Niesiolowski z Gory.

HOTEL DU NORD: Wl. dobr szambelan hr.
Zoltowski z Czacza, Skarzyński ze Sokol-
nik, Zakrzewski z Baranowa, lek. dr. Sachs
dr. Cohn Strassmann, dr. David, dr. Roth-
mann z Berlina, dr. Hofpe z Rothenburgu,
dierz. Grossmann z Inowroclawia, oby.
Grey jun. z Tempelhofu.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wl. dobr
Plechynski i pani Banaszkiwiczowa z Ulej-
na, kom. Kosiewicz i oby. Zakrzewski z
Osieka, kasyer Hecht z Niszyna.

POD CZARNYM ORLEM: Wlasciciele dobr
Slawoszewski ze Slawoszewa, pani Karska
z Wroclawia, budown. Tietze z Wrzesni,
kapitan Mittelstaedt z Witkowi, gospod.
Schoenfelz z Elblaga, dzierz. Laskowski
ze Smogulca.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wlasc. dobr
Lange z Rybnowa, Błociszewski z Przecla-
wia i Liwius z Turowa, kap. Wendt z Wis-
maru, Kupcy Junger z Lipska, Westphal
z Berlina i Elbens z Szczecina.

MYLIUSA HOTEL DREZDZENSKI: Szam. hr.
Taczanowski z Taczanowa, wl. dobr hr.
Götz z Wroclawia, hr. Lehndorf z Jahrs-
heimu i pani Zastrow z W. Rybna, por.
Hundrich z Charlottenburga i kup. Stahl
z Wroclawia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rotmistrz
Puttkammer z Muzakowa, wl. dobr Pago-
wski z Kurnatowic, hr. Kwilecki z Goslawic
i Raczynski z Wroclawia, pani Stoc i panna
Gertand z Tarnowa, ek. Petersen z Flens-
burga, lekarze Rohrdorf i Gebhard z Brze-
gu, dzierz. Jurkiewicz z Ostrowitego, prob.
Gissmann z Hoppenwalde, kupiec Grueth z

HOTEL BERLINSKI: Wl. dobr Meissner
z Bogdanowa, kupiec Wollmann ze Sremu,
ob. Jerge z Wehlau, rad. Derret i brukarz
Raetsch z Landsbergu nad W., apt. Berge-
mann z Wroclawia.

HOTEL PARYSKI: Wl. dobr Iffland z Lubowa,
i Ulatowski z Morakowa i panna Rożnow-
ska z Bagrowa, insp. Buhlers z Bydgoszczy.

HOTEL EICHBORNA: Kupcy Glass z Ko-
sciana, Ehrlich z Pleszewa, Fraustaedter
i pani Flanter z Janowca, lek. dr. Hirsch-
berg z Gniezna, urz. Pabstlebe z Legnicy
i Dengler z Glogowa.

BUDWIGA HOTEL: Kup. Pinner jun. z Ja-
nowca, Geist i Hirschberg z Czarnkowa i Her-
mann ze Swarzedza, lek. dr. Zucker i dr.
Schweitzer z Berlina, kapit. Reder z Elblaga,
por. Dohmel z Rabowic i sekr. Jacob z Ko-
bylegopola.

HOTEL POD KORONA: Kup. Bukau z Ra-
wicza, Hirsch z Kurnika, Reiser z Nowego-
miasta, Hasenkopf z Szamotoł i Krutsh
jun. z Czarnkowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Wl. dobr Walkie-
wicz z Gorki i urzednik Parkiewicz z Roz-
bitek.

POD BARANKIEM: Mlynarz Wittchen z Sec-
muehle i insp. Budziński z Borku.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Lek. dr.
Massenbach z Merseburga, Wroclawska ul.
nr. 39; panna Rueckert z Rawicza, Rynek
nr. 77.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 30 czerwca.

Zyto: Wypow. 150 weclpi. Cena regulacyj-
na 31 3/4 tal., na lip. 31 1/4 - 3 1/2, lip. sier. 31 1/2
- 32 pl., sier. 32 - 32 1/2, ząd. i pl., sier. wrz.
31 1/2 pl., wrz. - paź. 32 tal., ząd. i pl. Oko-
wita: dosyc sie trzyma; wypowiedziano 50
beczek. Cena regulacyjna ustawiona na 16 1/2
tal. W miejscu bez beczi 16 1/4 - 16 3/4, z be-
czka na lip. 16 1/4 - 16 3/4, sier. 16 3/4, wrz.
17 1/2 tal. pl.

Berlin, 29 czerwca.

Pszenica: w miejscu 40 - 76 tal. podł. gat.
Zyto: w miejscu 37 - 40 tal. podł. gat., na cz.
36 1/2 - 37 1/4, cz. lip. 35 3/4 - 36 3/4, lip. sier. 35 1/2
- 36 1/2, sier. wrz. 36 1/4 - 36 3/4, wrz. paź. 36 3/4
- 38 tal. pl. Jeczmiel: 31 - 39 tal. Owies:
w miejscu 32 - 37 tal., na cz. 32 1/2 - 33 1/4, na cz.
lip. 30 pl., lip. sier. 30 ząd. Oliej rzepiowy:
w miejscu 10 1/2 ząd. na cz. cz. lip. lip. sier.
10 1/4, wrz. paź. 10 1/4 - 10 1/2, pl. paź. list. 10 3/4
- 10 1/2, list. - grud. 10 1/4 - 10 1/2 pl. Oliej lniany:
w miejscu 10 1/2, na cz. 10 1/2, lip. 10 1/2 tal.
Okowita: w miejscu bez beczi 20 1/2 tal. pl.,
z becza na cz. cz. lip. i lip. sier. 20 1/2 - 20 3/4,
na sier. wrz. 20 1/2 - 20 3/4, na wrz. paź. 15 1/2
- 15 3/4 pl.

Wroclaw, 29 czerwca.

Na giełdzie: Zyto: troche tanisze; na cz. 32,
cz. lip. 31 1/2 - 31 3/4, lip. sier. 31 1/2, sier. wrz.
31 1/2, wrz. paź. 31 1/2, tal. pl. Okowita: za
wiadro w miejscu 8 1/2, na cz. cz. lip. i lip.
sier. 8 1/4 - 1/3, sier. wrz. 8 1/4 - 1/2, wrz. paź.
8 1/4 - 1/3 tal. pl. Na targu:

Table with columns: w dobrym gat., sred, posled, sgr. Rows: Pszenica biala, zolta, porosla, Zyto, Jeczmiel, Owies, Groch, Rzep zimowy.

Szczecin, 29 czerwca.

Pszenica: bez pokupu. Zyto: z poczatk-
u troche wyzej placono; w miejscu bez obrotu,
77 funt. na cz. lip., 36 tal. ząd. i pl., lip.
sier. 36 - 36 1/4, sier. wrz. 37, wrz. paź. 37 -
37 1/2 pl. Jeczmiel: pomor. w miejscu 70 funt.
34 1/4 pl. Na dzisiejszym targu: Pszenica:
56 - 62. Zyto: 40 - 44. Jeczmiel: 32 - 34.
Owies: 30 - 34. Rzep: 52 - 56 tal. Oliej rzepiowy:
bez zmiany w miejscu 10 1/2 tal., i na
wrz. - paź. 10 ząd. i pl., paź. list. 10, list.
- grud. 10 1/2 tal. pl. Okowita: w miejscu bez
beczi 17 1/2 pl., na cz. lip. 17 1/2, ząd. lip. sier.
17 1/2 pl., sier. wrz. 17 1/4 pl., wrz. paź. 15 1/2
tal. ząd.

Bydgoszcz, 29 czerwca.

Pszenica: 120 - 135 funt. 40 - 66, posled-
niejsze gatunki 25 - 40. Zyto: 118 - 130 funt.
34 - 38 tal. pl. za weclpi. Okowita: 17 1/2 tal.

Large table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market prices for various goods and currencies. Includes sections for 'Kurs giełdy w Berlinie' and 'Kurs giełdy w Wroclawiu'.